

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Kiedy naprawdę spotkamy Jezusa Chrystusa, wybieramy już inne drogi: bardziej Boże, bardziej szlachetne, drogi przepełnione miłością.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wołanie o pomoc



Archiwum redakcji

Chrześcijanie we wszystkich zakątkach świata czekają na naszą pomoc

– Czasami wydaje się nam, że nie możemy bezpośrednio pomóc, ale możemy zareagować, zwrócić uwagę na problem, a to już jest pomoc – mówi Maciej Maliszewski z ekumenicznej organizacji Open Doors Polska.

EWA MELERSKA

W diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego 7 grudnia ub.r. została odprawiona Eucharystia w intencji prześladowanych chrześcijan i za ich prześladowców, a po niej w kaplicy pw. św. Ojca Pio miała miejsce prelekcja.

– Bądźmy ludźmi, którzy kochają, a ta miłość niech będzie w nas czynna i objawia się w działaniu na rzecz drugiego człowieka – mówi Maliszewski. Zachęcał, byśmy zabiegali, a nawet walczyli o wolność, która jest prawem

każdego człowieka na świecie. Otwórzmy nasze serca i wspierajmy potrzebujących, którzy każdego dnia oddają życie za wiarę w Chrystusa. Chodź tu o pomoc nie tylko materialną, lecz także o duchowe wsparcie i modlitwę, ponieważ ona „dotrze do Boga od razu i da tym ludziom realną pomoc”.

Prelegent podkreślał, że można budować piękne świątynie poświęcone Bogu, a samemu nie być świątynią Boga. Kiedy będziemy świadkami miłości, oddania dla drugiego człowieka, wtedy ludzie zobaczą w nas Jezusa.

Często wydaje nam się, że prześladowania to odległy dla nas temat, więc nie zwracamy uwagi na ten problem. Jednak każdy człowiek, bez względu na to, czy dotyka go cierpienie, czy tylko docierają do niego informacje – musi reagować. Jeśli nie będziemy reagować, prześladowania

WAŻNE

Trzej Królowie jadą

Pzechodzące od 10 lat przez polskie miejscowości Orszaki Trzech Króli spotykają się z coraz większą popularnością. W naszej diecezji przejdą m.in. przez Toruń, Brodnicę, Chełmżę, Działdowo, Golub-Dobrzyń, Grudziądz, Kowalewo Pomorskie, Jabłonowo Pomorskie, Nowe Miasto Lubawskie.

Wydarzeniu będą towarzyszyły wystawy szoppek, jasełka, koncerty, konkursy na najlepsze przebranie. Na wspólne świętowanie z najodleglejszych zakątków naszych miast zjadą całe rodziny, przybędą klerycy, siostry zakonne, członkowie różnych wspólnot. A potem? A potem poniosą radość spotkania z Narodzonym Panem dalej, często nawet bez słów. Wystarczy anielskie skrzydła czy korona, z którymi dzieci nie roztaną się w tramwaju. Może dzięki temu za rok przy żółtku spotkają się z kimś, komu dziś jeszcze do Boga daleko.

RENATA CZERWIŃSKA

mogą przyjść również na nas i wtedy nie będzie miał już kto nam pomóc. Maliszewski zachęcał, byśmy sami szukali wiadomości na ten temat. Dostrzeżemy wtedy skalę problemu, nie tylko na Bliskim Wschodzie, lecz także blisko nas.

Na zakończenie zebrani oraz osoby zaangażowane w ruchy i wspólnoty współpracujące z Referatem ds. Nowej Ewangelizacji i Formacji Wiernych Świeckich Wydziału Duszpasterskiego modlili się o pokój na świecie. **n**

.. flesz

Jubileusz Księża Marianie, posługujący w Grudziądzu w parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny oraz kościele pw. św. Franciszka Ksawerego, uroczystą Mszą św. 8 grudnia włączyli się w rozpoczęcie obchodów 350. rocznicy powstania zgromadzenia. Główne uroczystości w parafii odbędą się 1 lipca 2021 r.

Z życia wspólnoty W parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu na grudniowym dniu wspólnoty spotkali się: Domowy Kościół, oaza dziecięca i młodzieżowa oraz Oaza Akademicka Diecezji Toruńskiej. Tematem spotkania były trzeźwość i wolność. Świadectwo owoców przystąpienia do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka złożyli Elżbieta i Jacek.

Świadectwo Doświadczeniem wiary ze studentami z toruńskiego Duszpasterstwa Akademickiego św. Józefa podzielił się w grudniu ub.r. Grzegorz Polakiewicz, który mimo niepełnosprawności odbył już 4 pielgrzymki do Santiago de Compostela.

Święto kapituły Odpust św. Mikołaja Biskupa łączy się w Grudziądzu ze świętem Kapituły Kolegiackiej. Tego dnia po Mszy św. bp Wiesław Śmigiel poinformował zebranych, że ks. inf. Tadeusz Nowicki zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z funkcji prepozyta Kapituły Kolegiackiej Grudziądzkiej ze względu na wiek i stan zdrowia, po czym podziękował Księdzu Infułatowi za 27 lat sumiennej pracy. /RC

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30
torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Ukryte w sercu Maryi

DUSZPASTERSTWO KOBIEC Matczynemu sercu Maryi zawierzyły swoje życie kobiety, które zgromadziły się na nabożeństwie louredzkim w toruńskiej katedrze.

Diecezjalne duszpasterstwo kobiet zainaugurowało swoją działalność w wigilię Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Matce Bożej – najpiękniejszej z Niewiast – zawierzone zostały wszystkie kobiety naszej diecezji: dziewczynki i dziewczęta, uczennice, matki i studentki, narzeczone, żony i matki, kobiety w stanie błogosławionym, kobiety niezamężne, babcie i wdowy, dziewczynki i wdowy konsekrowane oraz siostry zakonne.

Panie prowadziły modlitwę różańcową z rozważaniami autorstwa s. Anny Marii Pudełko AP. Modlitwie tej towarzyszyła procesja z figurą Matki Bożej. Ks. Andrzej Jankowski, diecezjalny duszpasterz kobiet, ukazał Maryję, która jest przede wszystkim Matką troszczącą się o każde



Małgorzata Kaldowska

Modlitwa różańcowa była elementem inauguracji duszpasterstwa

ze swoich dzieci. Zwieńczeniem wspólnej modlitwy była agapa, która stała się okazją do rozmów, poznania się i wymiany doświadczeń.

Kolejne spotkanie duszpasterstwa odbędzie się w sobotę 18 stycznia o godz. 17 w Centrum Dialogu Społecznego przy ul. Łazienną 22. Z kolei 7 marca, w przeddzień Dnia Kobiet, w katedrze zostanie odprawione nabożeństwo zawierzenia, a Mszy św. przewodniczyć będzie bp Wiesław Śmigiel. **n**

Ks. ANDRZEJ JANKOWSKI

Słuchać jak św. Józef

DIECEZJA – Św. Józefie dopomóż, byśmy byli troskliwymi i odpowiedzialnymi opiekunami naszych rodzin – modlili się uczestnicy dni skupienia dla mężczyzn.

Adwentowe spotkania dla mężczyzn diecezji toruńskiej odbyły się w Toruniu, Grudziądzu i Lubawie. Ich hasłem przewodnim były słowa: „Idźcie do św. Józefa”. Uczestnicy wysłuchali konferencji ks. prof. Dariusza Koteckiego i ks. dr. hab. Tomasza Tułodzieckiego, biblistów z Wydziału Teologicznego UMK, na temat umiejętności słuchania Boga i roli ojca w uczeniu dzieci wrażliwości na głos Boga. Do osoby bł. ks. Stefana Frelichowskiego odwołał się w swojej katechezie dk. prof. Waldemar Rozykowski, który podjął temat: „Doświadczenie ojca w życiu bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego”.

Moderator diecezjalny Bractwa św. Józefa Diecezji Toruńskiej ks. kan. Zdzisław Syltak zachęcał do wstępowania do



Ks. Paweł Borowski

Uczestnicy wysłuchali konferencji

różnych grup oraz zakładania wspólnot bractwa w parafiach. Nie brakowało wspólnej modlitwy i zawierzenia mężczyzn naszej diecezji św. Józefowi. Poprowadzili je proboszczowie parafii, w których odbyły się dni skupienia. „Św. Józefie, naucz nas mężnie bronić wiary i chrześcijańskich obyczajów; uczyni nas wiernymi i kochającymi mężami, ojcami, dziadkami, synami i wnukami! Obdarz nas mądrością i odwagą w roztropej wychowaniu dzieci” – rozbrzmiewała w świątyniach modlitwa, którą ułożył bp Wiesław Śmigiel. **n**

DK. WALDEMAR ROZYKOWSKI

Uniżać się i służyć

JASNA GÓRA Blisko tysięcy osób uczestniczyło w adwentowym dniu skupienia Ruchu Rodzin Nazeratańskich. Nie zabrakło także osób z diecezji toruńskiej.

Pielgrzymi z diecezji toruńskiej stanowili liczną grupę (80 osób), która wraz z moderatorem ks. kan. Sylwestrem Cwiklińskim przybyła z miejscowości, takich jak: Kiełpiny, Działdowo, Brodnica i Toruń. Hasło spotkania zachęcało do wzorowania się na postawie Maryi i brzmiało:



Archiwum autorki

Spotkanie zgromadziło tłumy wiernych

Cześć pieśni

GRUDZIĄDZ Wspólne śpiewanie pieśni towarzyszyło spotkaniu muzyków kościelnych rejonu grudziądzkiego.

Wieczornica odbyła się z okazji święta patronalnego muzyków kościelnych. Rozpoczęła się Mszą św. w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu. Oprawę muzyczną i liturgiczną zapewniły miejscowy chór Canto Fermo i chór św. Cecylii z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Po Eucharystii w auli zasiadła ok. 70-osobowa grupa muzyków. Gorące posiłki i słodkie desery przygotował grudziądzki Caritas. Wspólne śpiewy pieśni religijnych i patriotycznych, wspomnienia o tych, co odeszli, krótka merytoryczna prelekcja, rzeczowe rozmowy upłynęły w serdecznej radosnej atmosferze z aprobatą kontynuacji takich spotkań. **n**

Ks. WOJCIECH WIERZBICKI

„Uniżać się i służyć”. Nie zabrakło dziękczynienia za założycieli ruchu. W tych dniach przypadała 10. rocznica śmierci ks. Tadeusza Dajczera i 25. rocznica śmierci ks. Andrzeja Buczela.

Podczas Eucharystii moderator krajowy RRN ks. Dariusz Kowalczyk, wspominając założycieli, zaznaczył, że potrafili swoją postawą rozsiewać woń Maryi, która docierała do wielu serc i pozwalała im usłyszeć: „Pójdź za mną”. Zachęcał, by mimo słabości i upadków, z pomocą Maryi zwyciężać zło i iść zawsze naprzód oraz realizować misję szerzenia królestwa Niepokalanej.

Uczestnicy wracali do swoich domów z postanowieniem radosnego służenia Maryi, przez zapraszanie Jej do wszystkich czynności swojego życia, a także do serca swojego męża, żony, dzieci, współpracowników oraz serc zamkniętych ludzi, których spotkamy na drodze życia, ufając, że przez Nią, również tam, zamieszka Jezus. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Gorliwa służba



S. Klemens

Michał Szołtyński z duszpasterzami

GRUDZIĄDZ Ponad 40 ministrantów i lektorów posługuje w parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu.

Proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki z dumą patrzy na zaangażowanie tej licznej grupy. Podczas Mszy św. w ich intencji podziękował im za służbę i wręczył nagrodę dla ministranta roku. Został nim Michał Szołtyński, który otrzymał imienną statuetkę oraz album. Po Mszy św. odbyła się agapa przygotowana przez rodziców ministrantów. **n**

Ks. PIOTR ŚLIWIŃSKI



Prof. Sylwia Grochowina podczas rozmowy

Wieczory u św. Antoniego

TORUŃ W 80. rocznicę egzekucji polskiej inteligencji w lasach podtoruńskiej Barbarki, w parafii pw. św. Antoniego na Wrzósach, odbyło się spotkanie z dr hab. Sylwią Grochowiną, prof. UMK.

W ten sposób zainaugurowano cykl comiesięcznych spotkań pod wspólną nazwą „Wieczory u św. Antoniego”.

Prof. Grochowina ukazała wydarzenia na Barbarce w kontekście historii niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim. Niemcy, przeprowadzając akcję „Inteligencja”, metodycznie eliminowali potencjalnych wrogów planowanej jeszcze przed wybuchem II wojny światowej bezwzględnej germanizacji Pomorza. W Toruniu i powiecie w dniach 17-21 października odbyły się masowe aresztowania, które przeprowadzali głównie członkowie Selbstschutzu. Zatrzymanych osadzano w Forcie VII. Skazanych na śmierć Niemcy wywozili ciężarówkami do lasu Barbarki, rozstrzelali i grzebali w masowych grobach. Szacuje się, że przez Fort VII przeszło ok. 1,2 tys. Polaków. Na Barbarce stracono ok. 600 osób, a znane są nazwiska 298 z nich. Ostatnia egzekucja odbyła się prawdopodobnie 6 grudnia. Niemcy zamordowali ok. 1,5 tys. Polaków na Śląsku i ok. 10 tys. w Wielkopolsce. Na Pomorzu Gdańskim zginęło w tym czasie ok. 30 tys. Polaków, stąd od ubiegłego roku zaczęto popularyzować termin zbrodni pomorskiej.

Organizatorem spotkania była parafia pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzósach w osobie proboszcza ks. kan. Wojciecha Miszewskiego oraz dk. Waldemara Rozynkowskiego. Uczestnicy otrzymali publikację na temat Barbarki.

Kolejne spotkanie w ramach cyklu „Wieczory u św. Antoniego” odbędzie się w styczniu. **n** JOANNA KRUCZYŃSKA



Małgorzata Lewandowska

Przed Pustelnią Świętych Piotra i Pawła, w której mieszkał i zmarł św. Szarbel

Oko w oko ze świętym

Uzdrowiciel, orędownik do Boga, dla wielu pierwsza pomoc w walce z pokusami. Św. Szarbel jako narzędzie w Bożych rękach niesie pomoc potrzebującym. O jego kulcie w Polsce oraz w Libanie, kraju, skąd pochodził, z Marounem Mazawim rozmawia Ewa Melerska.

.. Ewa Melerska: Wierzimy, że dzięki św. Szarbelowi dzieją się cuda, dokonują się uzdrowienia. Staje się on też coraz bardziej popularny.

Maroun Mazawi: Kiedy kilkanaście lat temu przyjechałem do Polski i pokazałem jego zdjęcie, to ludzie pytali mnie, kim jest św. Szarbel? Myśleli nawet, że to św. Mikołaj (śmiech). W ostatnich 4 latach zaczął on być w naszym kraju bardzo popularny.

.. Kiedy zauważono u niego oznaki świętości?

Św. Szarbel przez całe życie pracował na winnicy tak uczciwie, że nigdy

Maroun Mazawi

Libańczyk od 19 lat zamieszkujący w Polsce i krzewiący kult św. Szarbela, organizator pielgrzymek do Libanu

nie zjadł nawet jednego winogrona. Pewnego dnia, wracając z pracy, poprosił o oliwę do lampy, ponieważ chciał się pomodlić. W kuchni powiedział mu, że nie ma prądu, a poza tym ma do wykonania dużo pracy. Wtedy dwóch ministrantów zaproponowało, że zrobią ją za niego, a on niech pójdzie się modlić. Jednak, chcąc zrobić mu dowcip, zamiast oliwy do lampy włąli wodę. Św. Szarbel zapalił lampę i modlił się. Przechodzący przeor zauważył, że ministranci podglądają modlącego się przez dziurę w drzwiach i zapytał ich, co robią. Powiedzieli mu o kawale, który zrobili.

Przeor wszedł do celi św. Szarbela. Po- smakował, co jest w lampie i spróbo- wał ją zapalić. Niestety, nie udało mu się tego zrobić. Poprosił św. Szarbela, aby jeszcze raz odpalił swoją lampę i zapaliła się. Wtedy zdumiony prze- or prosił świętego, aby go pobłogosła- wił. Dzięki temu wydarzeniu, o któ- rym można powiedzieć, że był to cud, św. Szarbel zasłużył na życie w pustel- ni, o którym od dawna marzył.

.. Święci są nam potrzebni, żeby re- alizować Boży plan wobec ludzi.

Św. Szarbel to symbol. On otwie- ra tunel do Boga, jak każdy inny świę- ty. Wszyscy oni prowadzą ludzi do Je- zusa. Chrystus objawia się nam przez świętych, ale trzeba pamiętać, że oni nie mają nam zastąpić Boga, tylko na Niego wskazywać.

.. Kiedy pojawia się kryzys, dają bar- dziej o sobie znać...

W Libanie w 1993 r. z paraliżu zo- stała uzdrowiona Nouhad Al-Cha- mi za przyczyną św. Szarbela. Wte- dy ludzie byli daleko od Kościoła i od Chrystusa, zajęci wojną domową, któ- ra w tamtym czasie toczyła się mię- dzy chrześcijanami a muzułmanami. Św. Szarbel był wówczas narzędziem w ręku Boga, aby przemienić świat. Każdego 22. dnia miesiąca w Liba- nie przechodzi procesja, którą naka- zał sprawować sam święty, który uka- zał się we śnie Nouhad.

.. Wiadomo, ile cudów dokonało się za wstawiennictwem św. Szarbela?

Do tej pory wiemy, że dokonało się ok. 30 tys. cudów na całym świecie. Prawie 10% z nich to cuda związane z osobami, które nie były chrześcija- nami, a nawet były niewierzące. Ten święty nie ma granic, mimo że przez całe życie nie opuszczał kraju i swo- jej pustelni. Jest wiele przypadków, że ludzie zawierzyli się Bogu przez św. Szarbela i doznali uzdrowienia. To są piękne znaki, wzrasta wiara również w ludziach, którzy byli niewierzący.

.. Mówi się, że każdy święty ma swo- ją dziedzinę działania. Czy św. Szarbel pomaga w jakichś szczególnych przy- padkach?

Św. Szarbel jest od wszystkich spraw. Mówi się o nim, że jest naj- lepszym chirurgiem na ziemi. Uzdra- wia wiele osób chorych na nowotwo- ry. Był mocno połączony z Bogiem, był Mu posłuszny, dlatego te cuda wciąż tak licznie się dzieją.

.. Kult tego świętego jest obecny na całym świecie.

Figury z jego wizerunkiem są w Meksyku, Polsce, Belgii, znają go na wschodzie i na północy. Myślę, że w każdym kraju ktoś o nim słyszał. Olej, który jest w beczce z umiesz- czoną relikwią św. Szarbela, jest po- pularny na całym świecie. Ludzie się modlą, przekazują go dalej, osobom potrzebującym, ale to wiara w Jezusa ma uzdrawiającą moc.

.. Organizujesz pielgrzymki do Liba- nu, kraju, skąd pochodził św. Szarbel. Co szczególnego jest w tym miejscu?

Św. Jan Paweł II, kiedy był w Li- banie w 1997 r., powiedział, że „Liban to przesłanie, to światło dla świata”. Bardzo kochał ten kraj i kanonizował stamtąd dwóch świętych. Byli to św. Rafka i św. Nimatullah al-Hardini, który był nauczycielem św. Szarbela. Liban to jedyny kraj, w którym można spotkać trzy różne religie mieszkające razem, żyjące ze sobą w pokoju. Taki stan jest dopiero od zakończenia woj- ny domowej, która była tam w latach 1975-90.

.. Ilu jest świętych pochodzących z tego kraju?

Mamy 29 świętych z Libanu. Patro- nem kraju jest św. Maron, od którego imienia wziął nazwę Kościół maronic- ki. Pochodził z Syrii i żył w IV wieku.

.. Czy Polakom podoba się Liban?

Tak, ponieważ Liban i Polska to są podobne kraje. Polska to moim zdaniem jedyny kraj w Europie, któ- ry pozostał w przeważającej części chrześcijański. Liban to jedyny kraj chrześcijański na Bliskim Wschodzie, w którym wiara jest wciąż żywa i na- prawdę przeżywana.

.. W Piśmie Świętym też znajdujemy wzmianki o Libanie...



Archiwum Marouna Mazawiego

Maroun Mazawi

Chrystus objawia się nam przez świętych, ale trzeba pamiętać, że oni nie mają nam zastąpić Boga, tylko na Niego wskazywać.

Liban jest też Ziemią Świętą, po- nieważ Jezus również stawiał stopy na tych terenach, dokładnie w Tyrze i Sydonie. Liban pojawia się również w Starym Testamencie kilkadziesiąt razy, a świątynia Salomona była bu- dowana z drewna, pochodzącego z cedrów libańskich.

.. Czyli każdy wierzący powinien od- wiedzić ten kraj.

Liban jest piękny, czuć tam chře- ścijaństwo. Na każdym kroku moż- my spotkać figury Matki Bożej, św. Szarbela, św. Teresy z Liseux, św. Rity, nawet świętych, którzy w Pol- sce są mało znani, np. św. Weroni- ka Giuliani, Włoszka. Chrześcija- nie w Libanie trwają, ponieważ Jezus i Matka Boża oraz św. Szarbel chro- nią ten kraj i przez tego świętego dają światu znaki. **n**

Moja rodzina przy choince

LIDZBARK Kredki, farby, pędzle, nożyczki poszły w ruch! Już po godzinie na kartkach wyłaniały się godne podziwu dzieła.

Ktoś przysiadł na fotelu w pobliżu palącego się kominka, odświętnie ubrane dzieci czekały na prezenty, rodzina dzieliła się opłatkiem, by potem wspólnie śpiewać kolędy przy choince. Jury Gminnego Konkursu Plastycznego „Moja rodzina przy choince”, który w grudniu odbył się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów z Oddziałami Dwujęzycznymi i Sportowymi w Lidzbarku, miało nie lada dylemat z wytypowaniem najlepszych prac, ponieważ każda miała w sobie coś niepowtarzalnego. Widać było, że każdy element był przemyślany i zaplanowany.

Celem konkursu jest rozwijanie aktywności twórczej, zacieśnienie więzi rodzinnych, rozwijanie zdolności i zainteresowań sztuką plastyczną oraz podtrzymywanie tradycji i zwyczajów świąt Bożego Narodzenia. Ostatecznie wśród 21 uczestników konkursu wytypowano trójkę zwycięzców, a także osoby wyróżnione. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Eliza Soszyńska z Lidzbarka,



Katarzyna Nizgorska

Mali artyści prezentują swoje prace

II – Oliwia Pałasz ze Słupa, a III – Amelia Rostkowska z Wąpierska. Wyróżnienia otrzymały: Weronika Klejnowska z Bryńska, Alicja Karda z Wąpierska i Lena Strungowska z Lidzbarka.

Konkursowi towarzyszyła miła atmosfera, czuć było klimat świąt. Pomagał w tym chór szkolny pod kierunkiem Justyny Szostek śpiewający kolędy, pastorałki i piosenki świąteczne, a także dekoracje przygotowane przez Joannę

Lemańską, Ewelinę Wojciechowską i Patrycję Oleksiak. Dyrektor szkoły Janusz Ławicki wyraził zadowolenie z tak licznie zgromadzonych małych, uzdolnionych artystów, on też ufundował dla nich nagrody. Z wykonanych przez dzieci prac zostanie zorganizowana wystawa, którą będą mogli obejrzeć uczniowie, pracownicy i wszyscy odwiedzający szkołę.

EWA ROGOZIŃSKA

Artystyczne szranki

TORUŃ Czerniewice to toruńskie osiedle położone wśród urokliwych lasów nad brzegiem Wisły.

W grudniu ub.r. gościło ono w Szkole Podstawowej nr 34 im. Tony'ego Halla uczestników 17. Czerniewickich Spotkań z Piosenką oraz 16. Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego „Wśród czerniewickich sosen”.

Pomysłodawcą i organizatorem konkursów była nauczycielka muzyki Jolanta Narożny. W tym roku w organizację włączył się również proboszcz parafii pw. Matki Bożej Łaskawej w Czerniewicach ks. Leszek Stefański.

Podczas imprezy nie brakowało słodkich przysmaków, które przygotowali rodzice i uczniowie. Działał także kiermasz ozdób świątecznych wykonanych przez społeczność uczniowską. Wszystkie zebrane środki miały na celu pomoc hospicjum Nadzieja.

Poziom małych artystów, którzy przybyli nie tylko z Torunia, lecz także Czernikowa, Obrowa, Zajeźorza czy Mazowsza, był niezwykle wysoki i jury miało twardy orzech do zgryzienia, przyznając ostatecznie w różnych kategoriach wiekowych nagrody główne oraz wiele wyróżnień. Dzieci, które zajęły I miejsca w konkursie plastycznym, to Jagoda Gołczyńska, Maria



Teresa Węglińska-Chachula

Muzyczne występy dają wiele radości

Paczesna i Apolonia Holc z Torunia, a najwyższe nagrody w szrankach muzycznych zdobyły: Magda Narodzonek z Obrowa, Mały E-Zespół z SSPS Edukacja w Toruniu oraz Laura Jeżewska z Torunia.

JOLANTA NAROŻNY

Spełnienie marzeń

Czego życzyć młodej parze?
Czego może pragnąć
bezdomny albo dziecko
ulicy? Wreszcie, jakie są
Boże marzenia?



Archiwum Agnieszki i Łukasza Komorowskich

Zastępowaliśmy im mamę i tatę

RENATA CZERWIŃSKA

Zaczęło się od wspólnego pomysłu, aby wyjechać na misję. Po wielu perypetiach Agnieszka i Łukasz Komorowscy, małżeństwo z toruńskiej wspólnoty Przymierze Miłosierdzia, znalazło się na rok w samym sercu Brazylii. Swoimi wrażeniami podzielili się 3 grudnia ub.r. na spotkaniu w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu.

Coś więcej

Pierwszy szok: bezdomni na placu przed katedrą w Sao Paulo. Jest ich tak wielu że niechcący można się o nich potknąć. Czy łatwo być bezdomnym w Brazylii? Tak, bo klimat temu sprzyja, a miasto dostarcza posiłki. A jednak Bóg pragnie dla nich czegoś więcej. Kiedy członkowie wspólnoty Przymierze Miłosierdzia czy Domu Betlejem przychodzą do bezdomnych, aby żyć razem z nimi na ulicy, oni sami szukają dla nich kartonów, organizują nocleg tak, żeby kobiety spały w środku grupy, a mężczyźni na zewnątrz i w razie zagrożenia mogli je obronić (znana jest zresztą historia

bezdomego, który zginął w obronie zaatakowanej przed katedrą kobiety). Najcenniejsze dla bezdomnych jest to, że ktoś patrzy na nich jak na ludzi, wysłuchuje, przywraca godność. Po takim spotkaniu wielu z nich szuka dróg wyjścia ze swojej sytuacji.

Małżeńska misja

Favela to dwa światy: na tej samej ulicy działa prężna parafia i jednocześnie kwitnie handel narkotykami. Misjonarki nie mogą przejść ulicą na nocną adorację, bo właśnie trwa strzelanina. O czym marzą dzieci z faveli? Żeby je ktoś przytulił. Doświadczające przemocy, często pozostawiane na ulicach, aby przeżyć sięgające po handel narkotykami lub prostytutkę, mają tak zachwiane poczucie bezpieczeństwa, że do wieku dojrzałego ssają kciuk. Małżonkowie na misjach byli dla brazylijskich domów wspólnoty Przymierze Miłosierdzia prawdziwym skarbem: to świadectwo, że rodzina może żyć inaczej, kochając siebie nawzajem i służąc innym. Dlatego młodzi zajmowali się nie tylko dziećmi, lecz także byli prosi, by powiedzieć świadectwo dla

narzeczonych, posługiwali na chrystotekach.

Odpowiedź

A jednak w tak trudnych warunkach widać potężne działanie Boga, który umiłował człowieka do końca. Jednym z wydarzeń diecezjalnych jest wielka wigilia dla bezdomnych na słynnym placu przed katedrą, na którą przychodzi bez mała 2 tys. osób. Prężnie działają wspólnoty, a podczas tygodniowej Misji Talitha Kum, organizowanej przez Przymierze Miłosierdzia, wiele osób, uwikłanych w narkomanię, prostytutkę, grupy przestępcze niejednokrotnie po raz pierwszy słyszy o Chrystusie i chce Go poznać. – Światło do mnie przyszło – mówi uratowany narkoman. Dziś ma własną rodzinę i prowadzi w mieście jadłodajnię dla ubogich. – Tak jak czyniłem zło, tak teraz chcę czynić dobro i dawać ludziom chleb – dodaje Roberto, piekarz z jednego z domów wspólnoty. A co po roku ewangelizacji wśród najuboższych mówi młode małżeństwo z Torunia? – Bóg spełnił wszystkie nasze marzenia. Zostaliśmy obsypani darami! **n**

Tata w akcji

Taniec w niebie

Minione miesiące to dla mojej rodziny czas radośnie-smutny. Ogromną radością, która swój początek miała na początku ubiegłego roku, a pojawiła się w wymiarze fizycznym w naszym domu we wrześniu, były narodziny naszej córki Łucji. To nasze czwarte dziecko.



Archiwum rodziny Nasadzkich

JACEK NASADZKI

Z jednej strony wprowadziło ono dużo radości i nowego powiewu w nasze cztery ściany, a z drugiej przewróciło do góry nogami dotychczasowe codzienne funkcjonowanie. W większym stopniu zmiana i większy zakres dodatkowych obowiązków dotyczy nas, rodziców. Pojawienie się najmłodszego dziecka ma również wpływ na nasze starsze dzieci, które siłą rzeczy zaangażowane są mocniej w obowiązki domowe, na szczęście nie trzeba ich do tego zbytnio zmuszać.

Narodziny zbiegły się w czasie ze smutną informacją o chorobie mojej mamy. Zaraz po niej pojawiła się kolejna fatalna informacja, dotycząca śmierci babci mojej żony. Wydarzenie

było mocnym przeżyciem dla naszych pociech. Od dnia przekazania informacji o śmierci do dnia pogrzebu każdemu wieczorowi towarzyszyło wzruszenie i ogromne łzy ciekące z oczu naszych córek. Ciężka choroba i śmierć to niełatwe doświadczenie dla osób dorosłych, a jeszcze trudniej zrozumieć je dzieciom. Śmierć prababci była przyczynkiem do tego, aby w rozmowach pojawił się temat życia wiecznego. Sens tego, w co jako katolicy wierzymy. Prawdziwy cel naszego ziemskiego życia.

W głębokie poruszenie wprawiła mnie jedna z wieczornych rozmów na ten temat z najstarszą, dwunastoletnią Olą. – Tato, ja wierzę w Boga, naprawdę wierzę, ale jeśli się mylę, jeśli jest jakoś inaczej, że jednak Boga nie ma, to co się ze mną stanie!? – te słowa zostały wręcz wykrzykane mi prosto w twarz przy jednoczesnym, trudnym do opanowania, płaczu córki. Pierwsza reakcja? Paraliż. Co ja mam powiedzieć? Co właściwie mam do powiedzenia w tym temacie? Szybko pojawiła się prosta odpowiedź – Pismo Święte. Nie pamiętam już, który fragment przeczytałem. Nie o to tu chodzi. Chcę położyć akcent na

Jacek Nasadzki

Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci. Razem z żoną są w Domowym Kościele.

coś innego: na nasze pierwsze odruchy w kluczowych sytuacjach. Gdzie szukamy odpowiedzi, jak reagujemy. Wielką łaską jest dla mnie to, że dzięki Kościołowi i wspólnocie, w której jestem razem z żoną, mogę posiadać zakotwiczenie w bezpiecznym porcie – w Kościele. To tu uczę się tych właściwych odruchów. Widzę, jak mocno wzmacnia mnie to jako ojca (i męża także). Dzięki nauczaniu Kościoła mogłem powiedzieć dzieciom, że nie tylko byliśmy na pogrzebie, lecz także wykonaliśmy uczynek miłosierdzia względem ciała.

Widzę, a może raczej to moje wyobrażenie, o którym powiedziałem również dzieciom, że prababcia tańczy w niebie ze swoją córką, którą Bóg powołał do siebie dużo wcześniej przed nią. Wierzę w to, że Bóg jest miłosierny i tuli je w swoje ojcowskie ramiona. Między innymi taki obraz życia tam u góry kreślę swoim dzieciom, aby wiedziały, że mają się tu na ziemi przygotowywać na wieczną imprezę. **n**

Wielką łaską jest dla mnie to, że dzięki Kościołowi i wspólnocie, w której jestem razem z żoną, mogę posiadać zakotwiczenie w bezpiecznym porcie – w Kościele.